

Nierozliczone dziedzictwo

Autor tekstu: **Ras Fufu**

Nie ma dla mnie nic bardziej pełnego sprzeczności niż Jan Paweł II. To, że nasza opinia publiczna jeszcze nie rozliczyła się z jego postacią, jest moim zdaniem przyczyną obecnego stanu polskiej sceny politycznej, i dominacji pewnych ideologii.

Po śmierci Jana Pawła II dnia 2 kwietnia 2005 roku na antenie nagle pojawił się kanał tematyczny pod tytułem TVP Papież, którego nie przypominam sobie bym abonował. Aby odetchnąć od natłoku jednostronnych, nieobiektywnych laudacji włączyłem media zagraniczne. A tam po prostu nie cenzurowano. W Polsce może nikt nie chciał ranić uczuć katolików, i po prostu powstrzymywał się z krytyką. Ja się powstrzymywałem i jeszcze nakazywałem powstrzymanie innym. A tam nie.

Poniedziałkowe gazety z 4 kwietnia 2005 roku przyniosły obituaria w stylu „Papież miał krew na rękach”. Nawet historyk Timothy Garton Ash, autor książki „Polska rewolucja: Solidarność”, znany ze swych lekko konserwatywnych poglądów i ostrożnych wypowiedzi, napisał że z winy nauk Jana Pawła II o rzekomej „cywilizacji śmierci”, tysiące niechcianych dzieci urodziło się w straszliwej nędzy, i co więcej, często mając HIV/AIDS i skazanych na niczym niezawinione cierpienia i śmierć w męczarniach.

O ile Timothy Garton Ash był papieżowi wyraźnie przychylny, o tyle [Terry Eagleton](#), wybitny kulturoznawca, w swym obituarium dla Papieża Polaka zamieszczonym w tym samym wydaniu gazety nie miał żadnej litości. Wylicza on rozliczne wady papieża, choćby takie jak niezwykła pewność siebie, aroganckie przekonanie o własnej nieomylności, o własnej potędze intelektualnej i duchowej, oraz autorytarne rządy jakie zaprowadził w Watykanie, zastępujące dawną kolegialność biskupów i zasadę *primus inter pares* zwykłym wydawaniem poleceń. Wspomina o „Papieżu tuszującym pedofilię wśród kleru”, czyli o akcji tuszowania gigantycznych pedofilskich skandali w kościele amerykańskim. Píše jak Papież Polak wynagradzał wysokimi stanowiskami w Watykanie tych kardynałów, którzy skutecznie zatuszowali pedofilskie czyny swych podwładnych. Ale według niego największą zbrodnią papieża jest groteskowa ironia zawarta w słowie „cywilizacja śmierci”, ta ironia z jaką Watykan za pontyfikatu Polaka potępił kondomy, które mogły ocalić niezliczonych katolików z krajów Trzeciego Świata od pełnej męczarni śmierci od wirusa HIV. Swe obituarium Eagleton kończy słowami:

„Papież udaje się po swoją ostateczną nagrodę z tymi ofiarami na swych rękach. Był on jedną z największych katastrof dla kościoła chrześcijańskiego od czasów Karola Darwina” ([The Pope has blood on his hands](#), „The Guardian” z 4 kwietnia 2004)

Polska musi poznać cienie i blaski pontyfikatu Papieża Polaka. Polskie, w niemal zupełnej większości katolickie media zupełnie ocenzurowały krytyczne fakty z jego życia. Na bazie kultu Papieża, którego nikt nie podważył w mainstreamowych mediach, do władzy doszedł PiS, partia powołująca się na autorytet Papieża, starająca się wcielić w życie naukę tego pełnego sprzeczności kapłana.

Dobrym przykładem tych sprzeczności (a było ich wiele — Papież Polak kanonizował nawet skazanego zbrodniarza wojennego z Chorwacji, Alojzije Stepinaca, który usilnie wspierał reżim Ustaszów w dokonywanej metodą przymusowej konwersji, czystek etnicznych i religijnych budowie idealnego państwa katolickiego, co oceniono jako bodaj najbardziej kontrowersyjną kanonizację) jest kasus Radia Maryja. Rozwinęło się ono i działało na pełną parę za czasów Papieża Polaka. Jak piszą krytycy, wystarczyło jedno słowo biskupa Rzymu, by ojciec Rydzyk urwał w pół słowa. Nigdy ono nie padło. Sam papież umarł na dzień przed wielkimi demonstracjami w kilkunastu miastach kraju wymierzonymi w te radio i jego samego, bowiem inicjatorzy słusznie spostrzegli, że to radio bezpośrednio mu podlega, a sam papież to toleruje, prawdopodobnie zupełnie świadomie.

Wypowiedzi samego papieża, jak i innych mu bliskich osób, jak np. Kard. Deskura, potwierdzają, iż Jan Paweł II nie tylko owo radio popierał w swych wielokrotnie powtarzanych na jego antenie wypowiedziach, ale także nakazał bronić go swym współpracownikom po swojej śmierci. Nigdy nie dostrzegł w tej szerzącej nienawiść na tle rasowym stacji nic złego — zachowały się natomiast liczne fragmenty jego pochwalnych wypowiedzi pod adresem tej

stacji. A to za jego pontyfikatu zaprzeczano na antenie tej stacji Holokaustowi, szerzono spiskową teorię dziejów i kozłofiaryzowano Żydów.

Polskie media nie potrafiły się zmierzyć z obiektywnym przedstawieniem jego pontyfikatu. Po ponad dwóch latach od jego śmierci kraj wciąż jest ogarnięty papo-manią, swoistym kultem jednostki. Papież został wykreowany na nieomylny autorytet, czemu przyklasnęły rozmaite szanowane osoby. Ale on nie był nieomylny. Jego mentalne dziedzictwo — PiS, partia wykreowana przez katolickie media, pozostanie z nami na długo.

Czy tak trudno zrozumieć, że podstawą *status quo* obecnej polskiej polityki, jej głównym ideologicznym filarem, jest pełna sprzeczności osoba Papieża? Która nigdy nie została odbrazowana, poddana typowej dla mediów w krajach Zachodu krytyce? Czy nie można dostrzec że w Polsce wciąż silny jest kult jednostki wobec pełnej sprzeczności postaci? Gdy Jan Paweł II, filar obecnej ideologii padnie, rozpadnie się wraz z tym również porządek na polskiej scenie politycznej, który odziedziczyliśmy po jego pontyfikacie, jakże pełnym paradoksów, sprzeczności pomiędzy jego konkretnymi czynami, a wypowiedziami i deklaracjami.

Być może Papież Polak usiłował cyniczną grą na dwa fronty utrzymać pękającą organizację. W każdym bądź razie, Jan Paweł II pozostawił po sobie bałagan, a jego czyny przeczą jego słowom. Tylko tego przykładem jest kościelne Radio Maryja z jego linią ideologiczną podsumowaną przez konserwatywnego publicystę Stanisława Michalkiewicza. Mówił on o stosunku owego radia do Żydów porównując go do działań niemieckich faszystów i ich antysemickich publikacji. Według niego różnica ta polega na tym, że: „Radio Maryja nigdy nie nawoływało do ostatecznego rozwiązania ani go nie pochwalało, więc jest pewna różnica na korzyść Radia Maryja.” (na antenie tvn.24 w kwietniu 2006 r.).

Dopiero, gdy uporządkujemy dziedzictwo Wielkiego Polaka, które wiele osób darzy ogromną estymą, być może także z jego sprzecznościami, ten kraj może pójść gdzieś dalej. Bo obecnie wciąż tkwi w kulcie jednostki, która nie była nieomylna. Nie sposób nie zauważyć, że to dzięki temu papieżowi i jego grze na dwa fronty do władzy doszły osoby ze środowisk kojarzonych z antysemityzmem i wrogością do innych nacji. Niestety — polskie medialne tuzy, a to one dzierżą władzę w tym kraju, doprowadziły do obecnej sytuacji poprzez cenzurę. Powstała sytuacja w której publikowane są diametralnie inne oceny tej osoby niż ma to miejsce w prasie zagranicznej (ja przecież korzystałem tylko z jednego wydania poniedziałkowej gazety po śmierci Wielkiego Polaka, a w niej zmieściły się zarówno głosy za, jak i te wnoszące stanowczy sprzeciw). Być może polskie medialne tuzy wciąż się nie połapały skąd całe to zjawisko w polskiej polityce się wzięło, a to właśnie wynikiem cenzurowania odmiennych poglądów na temat osoby Wielkiego Polaka jest obecność osób o takich poglądach na polskiej scenie. Inaczej przecież nigdy Wieki Polak nie byłby takim autorytetem, i polityczne wykorzystanie jego dziedzictwa nie byłoby takim sukcesem. A opinia publiczna o całej sprawie w zasadzie nie wie, choć chyba powinna.

Patrząc na stosunek rodaków do tej postaci, chciałoby się powiedzieć: Polacy mają złego Boga — ich Bóg był człowiekiem i się mylił.

Ras Fufu

Rastafarianin

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-10-2006 Ostatnia zmiana: 30-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5084) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5084)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl